Wierzenie ludowe ma swoje korzenie w kulturze celtyckiej. Starożytni Celtowie na początku maja obchodzili święto Beltaine, podczas którego zawierały się tak zwane „próbne małżeństwa”. Małżonkowie mogli rozwiązać taki związek bez żadnych konsekwencji, stąd też opinia, że małżeństwa majowe są nietrwałe. .

Ponadto, zgodnie z tradycją starożytnych Rzymian, w maju odbywały się tak zwane Lemuralia – święta zmarłych. Wierzono, że podczas nich złe duchy przychodzą na ziemię, a uroczystości weselne mogą ich rozgniewać, w wyniku czego duchy mogą nawet zabrać ze sobą jednego z małżonków... stąd łacińskie powiedzenie: „Mense Maio malae nubent” – „Ci, którzy pobrali się w maju, mają złe małżeństwo”.

Przesądy związane ze ślubem są sprzeczne z chrześcijańskim rozumieniem sakramentu małżeństwa. Są oparte na ignorancji, a znaczna ich część ma pogańskie pochodzenie. Wszelkie przesądy rozprzestrzeniają się jak wirus – niezależnie, bez większego wysiłku. Najpierw stają się modne, a potem obowiązkowe. A dlaczego? Ponieważ przesądy są grzechem. Czy szczęście rodzinne zależy od konkretnego miesiąca? Nie! Niemniej jednak takie przesądy są świetnym sposobem na ucieczkę od rzeczywistości.

Jako chrześcijanie musimy być świadomi, że „nikt nie może dwom panom służyć” (Mt 6, 24). Jezus powiedział: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Prawda Chrystusa czyni człowieka wolnym nie tylko od grzechów, ale także od niepotrzebnych, szkodliwych przesądów.

Dla szczęśliwego życia rodzinnego ważna jest czystość, wierność, zaufanie do siebie nawzajem, gotowość do przebaczenia i zaakceptowania innego punktu widzenia, zdolność do kompromisów oraz wspólnego rozwoju duchowego i intelektualnego.

A dla katolików maj to piękny miesiąc Maryjny, który jest bardzo dobrą okazją, by powierzyć swoje życie małżeńskie Matce Bożej.